Rok IV. Katowice, Wtorek dnia 8-go Sierpnia 1905 Nr. 180.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
9-go sierpnia: Romana m., Kolan.	godz. 4 minut 33	godz. 7 min 37	9-go sierpnia: Borys i Chleb.

Złoty deszcz.

Miliony, które wyznaczono na wyrugowanie Polaków z ich ziemi ojczystej, wyczerpują się, nie przynosząc oczekiwanych rezultatów. Miliony te wpłynęły przeważnie do kieszeni nienasyconych Michaków żyjących na kresach tak zwanych wschodnich. Naturalnie że z chwilą wyczerpania się funduszu, sposobność łatwego zbierania pieniędzy dla Niemców by się skończyła, to też nic dziwnego, że już przemyśliwują, w jaki sposób temu zapobiedz. Chwytają się już dobrze wypróbowanego środka, który nigdy nie zawodzi i zawsze przynosi pożądany skutek. Straszą bowiem rząd, że niebezpieczeństwo polskie jest tak wielkie i doniosłe, że nie należy żałować choćby największych sum pieniężnych do jego usunięcia, w nadziei że rząd, nie przekonawszy się dostatecznie o rzekomem »niebezpieczeństwie«, postara się znowu, aby deszcz w postaci złotych dukatów spadł dla spragnionych zawsze Michałków. W kasie kolonizacyjnej fundusze na wykupienię ziemi z rąk Polaków, musiały bardzo zmalać. Wnioskować możemy to z zachowania się prowincyonalej prasy hakatystycznej, która znowu obrabia opinię publiczną, aby kasę tę zasilić nowym funduszem. Widać w tem dobrze wytknięty cel, do którego dążą.

Najpierw puszczają wieści, że Polacy bojkotują Niemców i dla tego kupcy i rzemieślnicy niemieckiej narodowości są zniewoleni wyprowadzić się z miasteczek, które są otoczone majątkami znajdującemi się w polskich rękach. Następnie donoszą światu, że polskość szerzy się w zastraszający sposób, że niezliczone majątki przechodzą w ręce polskie, że niemczyzna się cofa.

W tych wiadomościach niema oczywiście ani słówka prawdy. Polskie gazety zwracają uwagę na to, że wieści te są wprost zmyślone i wzywają publicznie hakatyczne gazety, aby to sprostowały, jednakowoż u redaktorów tych gazet poczucie sprawiedliwości zupełnie zanikło.

Wieści te powtarzają gazety po za granicami kresów wschodnich i obrabiaią w ten sposób opinię dla zwiększenia funduszu kolonizacyjnego. Rząd powołuje się na te wiadomości przy uzasadnianiu swych projektów, a że w sejmie pruskim hakatyści mają przewagę, projekt taki z łatwością zostanie przyjęty.

Gazety, stojące w cisłym związku z rządem, zapowiadają, że na jesień stawi rząd nowy wniosek, aby fundusze gadzinowe powiększyć. I znowu spadnie dla Niemców złoły deszcz, ale choćby złoto dla nich *kapało ciągle z nieba*, nas Polaków nie zniemczą i nie wypędzą z naszego kraju, przeciwnie zahartujemy się w tej walce nam narzuconej i złączymy się w tak silny łańcuch, że go nikt i nic nie rozerwie.

Ustawy „Związku pracownic polskich“ w Bochum.

(Dokończenie.)

§ 12. Na czele »Związku« stoją »Zarząd« i »Rada Nadzorcza«.

§ 13. »Zarząd« składa się z przewodniczącej, zastępczyni, skarbniczki i sekretarki.

Prawa i obowiązki poszczególnych członków zarządu określi osobny regulamin.

§ 14. »Zarząd« urzęduje przez rok, który zwykle kończy się z rokiem kalendarzowym. Ustępując, powinien zarząd zdać sprawę z swych czynności i złożyć dokładne rachunki, aby otrzymać pokwitowanie. Zarząd wybiera walne zebranie delegatów wspólnie z radą nadzorczą.

§ 15. »Rada Nadzorcza« składa się z 3 do 8 członków zwyczajnych, którzy urzędują przez dwa lata. Co rok wybiera się połowę członków.

§ 16. Osoby, które »Związkowi« ważne oddały usługi, może Rada nadzorcza większością $3/4$ głosów przyjąć do swego grona jako członków honorowych, jeżeli w myśl § 5 ustaw nie mogą być członkami »Związku«.

Co rok wolno mianować najwyżej trzech członków honorowych Rady nadzorczej.

Członkowie honcrowi mają na zebraniach Rady nadzorczej i na walnych zgromadzeniach głos doradczy.

Urząd ich jest dożywotny, o ile nie popadną w konkurs, nie utracą honorowych praw obywatelskich lub za szkodliwą dla »Związku« działalność nie zostaną przez Radę nadzorczą większością $4/5$ głosów złożeni z urzędu.

§ 17. Rada nadzorcza rozstrzyga w najwyższej instancyi o wszystkich spornych sprawach »Związku«, usuwa członków Zarządu i wyklucza członków większością $2/3$ głosów, uchwala regulamin, określający prawa i obowiązki Zarządu, przyjmuje lub odrzuca sprawozdanie Zarządu i udziela lub odmawia mu pokwitowania.

§ 18. Rada nadzorcza wybiera sobie przewodniczącą, jej zastępczynię, sekretarkę, jej zastępczynię i 1—3 radczynie, które tworzą »Wydział Rady nadzorczej«, powołany do wykonywania stałego nadzoru nad działalnością Zarządu. Rewizyę kasy powinna Rada nadzorcza urządzać przynajmniej co ćwierć roku.

§ 19. Zwołuje Radę nadzorczą i przewodniczy jej przewodnicząca lub jej zastępczyni. Uchwały, o ile ustawy inaczej nie przepisują, zapadają większością głosów.

Uchwały są prawomocne, jeżeli zapadły w obecności przynajmniej $1/3$ członków.

Jeżeli zebranie nie mogło odbyć się z powodu braku kompletu, to następne, które może się odbyć najrychlej za 48 godzin, ma prawo uchwalać bez względu na liczbę obecnych.

§ 20. Zebrania pełnej Rady nadzorczej odbywają się przynajmniej raz na kwartał. Należy zwoływać je i częściej na żądanie Zarządu, większości Wydziału lub $1/3$ członków Rady.

§ 21. Porządek obrad należy podać do wiadomości członków Rady przynajmniej tydzień naprzód.

§ 22. Zaproszenia należy się wszystkim członkom Rady rozesłać pocztą pod adresami, które w biurze Zarządu złożyć powinni.

Zaproszenia winny być wysłane przynajmniej tydzień naprzód, o ile nie chodzi o zebranie w myśl § 19 ustępu 3.

§ 23. Walnezgromadzenia odbywają się co rok.

§ 24. Zwołuje walne zgromadzenia i przewodniczy im przewydnicząca Rady nadzorczej lub jej zastępczyni. Uchwały zapadają większością głosów obecnych.

Mogą w nich uczestniczyć z głosem rozstrzygającym jedynie członkowie, którzy się wylegitymują pełnomocnictwem pięćdziesięciu członków.

Każdy członek tak wylegitymowany ma jeden głos.

Inni członkowie mogą, o ile miejsca starczy, być obecni na walnych zebraniach i przemawiać, ale samodzielnych wniosków stawiać ani głosować nie mają prawa.

§ 25. Walne zgromadzenie wybiera co rok kartkami 2 do 4 członków Rady nadzorczej, przyjmuje lub odrzuca sprawozdanie Rady nadzorczej, przyjmuje lub odrzuca proponowane przez Radę nadzorczą zmiany ustaw, przyjmuje lub odrzuca proponowane przez Radę nadzorczą wykluczenie zwyczajnych jej członków.

§ 26. Walne zgromadzenie należy przynajmniej tydzień naprzód ogłosić w organie »Związku« wraz z porządkiem dziennym.

§ 27. Organem »Związku« ma być »Zjednoczenie« w Buchum. Wolno przecież także w innych pismach zamieszczać ogłoszenia dotyczące »Związku.«

§ 28. Zmiana ustaw może nastąpić tylko na wniosek $3/4$ członków rady nadzorczej za zgodą $3/4$ głosów na walnem zgromadzeniu.

§ 29. W razie rozwiązania »Związku rozporządzają majątkiem jego osoby, które wchodziły w skład ostatniej Rady nadzorczej i zarządu, ale powinni je przezznaczyć na zakład uteczności publicznej, z którego członkowie lub ich rodziny korzystać mogą, albo też oddać bratnej organizacyi polskiej.

§ 30. Zarząd »Związku« obiera sobie kierownika, który w imieniu tak »Związku« jak i zarządku kieruje wszelkiemi sprawami dotyczącemi »Związku«. Kierownik odpowiada za wszelkie sprawy »Związku i Zarządu.

Prasa rosyjska
o zawarciu pokoju.

Dziwnie uderza czytelnika pism wydawanych w zaborze rosyjskim swoboda, z jaką obecnie wygłaszają ich redaktorowie swe myśli. Dawniej nikt nie byłby się odważył tak otwarcie wypowiedzieć swego zdania, a w pismach polskich tem mniej, bo zanim artykuł mógł się ukazać, cenzor wykreślił go z łamów gazety. Dziś powtarzamy za warszawską »Gazetą Polską« kilka głosów gazet rosyjskich o pokoju i dalszych zadaniach społeczeństwa pod berłem cara zostającego, aby czytelnikom pokazać, jak w Rosyi jutrzenka swobody świta. Czy słońce wolności obywatelskiej wszystkich klas społecznych zejdzie, o tem jeszcze dziś nic stanowczego powiedzieć nie możemy.

Oto głosy prasy rosyjskiej według »Gazety Polskiej«:

Cała prasa rosyjska domaga się jednogłośnie zawarcia jak najrychlejszego pokoju. Wyjątek w tym względzie stanowią »Mosk. Wied.« Grigmutha, »Swiet« Komarowa, a po części i »Now. Wremia«. Do obozu gorących propagatorów idei pokoju przybył, od niedawna wprawdzie, «Grażdanin«. Ks. Meszczerski w ostatnim numerze dowodzi, że nawet zawarcie pokoju na uciążliwych warunkach nie będzie rzeczą hańbiącą dla Rosyi, która powinna mniej się troszczyć o to, co powiedzą o niej sąsiedzi, lecz o rozwój wewnętrzny państwa.

»Dotychczas — pisze między innemi książe Meszczerski — uważaliśmy za wielkie święta dla Rosyi sławne pokoje, okupione ruiną i nędzą ludu. Niechże dzisiaj Bóg pozwoli nam opamiętać się i zrozumieć, że Rosya ocali się, jeżeli po raz pierwszy po dwóch wiekach, za pogardę do zewnętrznej i dekoracyjnej jej powłoki kupi początek odrodzenia Rosyi wewnętrznej, naszego ludu. Stare, zgniłe łachmany rzućmy na zawsze, wraz ze staremi hasłami potęgi i stanowiska międzynarodowego, z przeklętem refrenem (powtarzaniem): »co powie Europa?« i poświęćmy się wyłącznie jednej myśli: pomyślnościom i losom naszego ludu. Niechże on nareszcie dowie się, że może żywić się wystarczająco, że może otrzymać prawdziwe wykształcenie, że dla niego, a nie dla Europy, istnieje rząd rosyjski i skarb rosyjski i że nie stanowisko w Europie, lecz on, naród rosyjski, jest głównym przedmiotem trosk państwa rosyjskiego, i jeżeli dla osiągnięcia tego celu niezbędny jest nawet niekorzystny pokój z Japonią, to zawrzyjmy go, gdyż nie może być porównania między możnością pozyskania ciężkim pokojem drogi do odrodzenia narodu rosyjskiego, a między postanowieniem zgubienia Rosyi, aby coś niecoś zyskać w postaci znaczenia u państw europejskich«.

Ludność Rosyi.

W ubiegłym miesiącu ukończono opracowanie materyału, którego dostarczył pierwszy powszechny spis ludności w państwie rosyjskiem, dokonany w lutym 1897 r. Według tego spisu ludność państwa rosyjskiego obojga płci (z wyjątkiem Finlandyi) wynosiła 126 milionów 586 tysięcy 525 dusz.

Według wyznania religijnego ludność dzieliła się w sposób następujący: Prawosławnych było 87 mil. 123 tys. 604 dusz, to stanowi 69,4 procent, czyli na każde 1000 dusz w państwie rosyjskiem przypada 694 prawosławnych. Starowierców czyli sekciarzy prawosławnych jest 2 204 596 czyli 1,8 procent; mahometan 13 906 972 czyli 11,1 procent; rzymskich katolików 11 467 994 czyli 9,1 procent; żydów 5 215 805 czyli 4,2 procent; ewangelików 3 572 653 czyli 2,8 procent.

Cyfry powyższe pisze »Głos Narodu« są naturalnie bardzo nieścisła — a właściwie kłamliwe, gdyż liczba prawosławnych była bez wątpienia znacznie mniejszą, jeśli odliczymy tych, co »wyznawali« prawosławie tylko z musu, jak np. Unici. Dlatego można z wszelkiem prawdopodobieństwem przyjąć, że prawosławni w państwie rosyjskiem stanowią około 60 prc. Ucisk więc religijny, jaki do niedawna był w Rosyi »prawem«, dotykał prawie 40 prc. ludności, wywołując rozgoryczenie i nienawiść do rządu w tak olbrzymich masach, że nie mogło to pozostać bez wpływu na losy państwa.

Jeszcze jaskrawiej występuje brak jednolitości w państwie rosyjskiem przy podziale ludności według języka ojczystego. Pod tym względem ludność przedstawia 25 grup zasadniczych; język

wielkorósyjski stanowił w stosunku do ogółu ludności 44,3 proc.; małoruski 17,8 proc., białoruski 4,7 proc., polski 6,3 proc., narzecze litewskie 1,0 proc., żmudzkie 0,4 proc., łotyskie 1,1 proc., mołdawański i rumuński 0,9 proc., niemiecki 1,4 proc., żydowski 4,0 proc., gruziński 0,6 proc., ormiański 0,9 proc., narzecze górali kaukaskich 0,9 proc., narzecze estońskie 0,8 proc., mołdawskie 0,8 proc., pozostałe narzecza fińskie 1,2 proc., narzecza tatarskie 3,0 baszkirskie 1,1 proc., czuwaskie 0,7 kirgizko-kajsackie 3,2 proc., satrskie 0,8 proc., pozostałe narzecza turecko-tatarskie 2,1 proc., narzecza mongolsko-burjackie 0,4 proc., narzecza pozostałychplemion północnych 0,1 proc., języki narodów cywilizowanych Dalekiego Wschodu 0,1 proc.

Polska.

Zabór austryacki.

Wawel odzyskany!

Dnia 5-go sierpnia wchodzi kraj w posiadanie zamku na Wawelu. Zwycięstwo okupione drogo, bo za cenę 2,600.000 koron, z czego Kasa oszczędności miasta Krakowa wypłaciłc 800.000 koron, na resztę złożyły się dodatki krajowe. — Zważywszy, że Kraków i Lwów opłacają największą sumę dodatków krajowych — przeto właściwie te dwa miasta z krakowską Kasą oszczędności wykupiły Wawel ze 100-letniej niewoli.

Dotychczas nie broniła wojskowość zwiedzania, atoli ze względu na załogę — ograniczano liczbę zwiedzających do 20 najwyżej osób, oraz należało o pozwolenie zwiedzania zgłaszać się do komenderującego oficera.

Z objęciem Wawelu przez kraj odpadną te formalności, a w najbliższą niedzielę pospieszą tłumy Krakowian i przejezdnych zwiedzać dawną siedzibę królów naszych, ten widomy symbol łączności dzielnic polskich.

Towarzystwo miłośników historyi i zabytków m. Krakowa poczyniło kroki o ułatwienie zwiedzania, a po uregulowaniu tej kwestyi urządzi wycieczkę pod kierunkiem objaśniających, oraz wygotuje drukowony przewodnik z objaśnieniami historycznemi i artystycznemi.

Zabór rosyjski.

Pogróżki.

Lekarze Polacy, którzy zawezwani jako rzeczoznawcy sądowi, orzekli, że uwięziony w swoim czasie członek »Socyal-demokracyi Polski i Litwy«, Kasprzak, jest symulantem (udaje tylko chorobę umysłową) — otrzymali od »bojowej« organizacyi socyalistycznej wyroki śmierci. Spór pomiędzy właścicielami domów w dzielnicy robotniczej, a lokatorami zaostrza się z każdym dniem, ponieważ teroryści grożą, że za egzekucyjne wyroki sądowe wydawać będą na kamieniczników wyroki śmierci. Wielu właścicieli kamienic w obawie zemsty wstrzymuje się od egzekucyi komornego, lubo w tych dniach upływa ostateczny termin płacenia podatków.

Strajki i bezrobocia w Warszawie.

W piątek rano wskutek nie dojścia układów w fabryce Lilpopa i Raua, robotnicy zastali bramy tej fabryki zamknięte, a u wejścia ustawione wojsko. Na bramie i parkanach okolicznych rozlepiono ogłoszenia drukowane od policyi i dyrekcyi fabryki, że na cały miesiąc wstęp do fabryki zabroniony jest wszystkim, niemającym pisemnego pozwolenia. Rzemieślnicy i robotnicy, chcący podjąć pracę na warunkach, ułożonych 27-go lutego, mogą się porozumieć z dyrekcyą piśmiennie przez pocztę.

W fabryce Rudzki i Sp. stoją tylko dwa oddziały odlewarni, w innych oddziałach praca się odbywa.

Robotnicy na stacyi towarowej kolei petersburskiej oświadczyli, że są niezadowoleni z warunków pracy, że żądają 8 godzinnego dnia roboczego i rubla dziennie płacy. Do chwili zaś, aż ich warunki zostaną spełnione, oni zawieszają pracę. Przeładowaniem towarów zajmuje się wojsko. Ekspedycya pasażerskich pakunków i ruch na kolei odbywają się, gdyż personał petersburski jest na posterunku.

Handel z Galicyą.

Wśród grona przemysłowców i ekonomicznych powstał projekt ponowienia bojkotu towarów niemieckich i zawiązania stosunków handlowo-przemysłowych z Austryą, a głównie z Galicyą.

Z Białego stoku.

»Warszawski Dniewnik« donosi z Białego stoku, że w fabryce żelaznej Wieczorka podczas zwyczajnego tygodniowego obrachunku z robotnikami, przyszło do zajścia, przyczem robotnicy porozbijali szyby w kantorze fabrycznym i poniszczyli elektryczne lampy.

W Rafałowie, o 6 wiorst od Białego stoku, u właściciela wsi Kaweliga, zjawili się 4 robotnicy, z nich jeden żyd. Zażądali oni pieniędzy na rzecz organizacyi i wykazywali się proklamacyą rewolucyjną. Kawelig odmówił i uciekł do sąsiedniego pokoju. Robotnicy odeszli, ale służba folwarczna zaczęła ich ścigać. Wywiązała się walka na rewolwery i dubeltówki, dwóch robotników raniono, poczem wszystkich trzech chrześcijan ujęto. Schwytani zeznali, że namówił ich do wyprawy zbiegły przywódca żyd, ażeby w ien sposób uzyskać pieniądze na zorgantzowanie strajku.

Doraźne sądy i gwałty.

Przy ulicy Rodzieńskiej w Warszawie dokonano sądu doraźnego na 21-letnim złodzieju Stanisławie Grocholskim. Wystrzałem z rewolweru trafiono go śmiertelnie w brzuch.

Do składu aptekarskiego przy ulicy Nowy Świat przyszedł jakiś młody człowiek i doręczył wezwanie do zamknięcia sklepu i przyłączenia się do strajku innych składów aptekarskich w Warszawie. Właściciel odmówił. W następnym dniu przed południem do sklepu tego przyszło kilku ludzi i kamieniami rozbili wejście, dwie szyby wystawowe, oraz całą zawartość wystawy. Kasyerkę zraniono przytem kamieniami. Aresztowano jednego uczestnika napadu.

Wiadomości ze świata.

Przejście na katolicyzm w Rosyi.

Po Ukazie najwyższym o tolerancyi religijnej w dyecezyi lubelskiej wielu dawnych unitów i prawosławnych, korzystając z prawa zmiany religii, przeszło na katolicyzm.

Z rozporządzenia ks. biskupa Jaczewskiego, przy każdym kościele parafialnym zaprowadzono księgę pod nazwą »Liber conversorum« (księga nawróconych), do której wpisywani są wszyscy, zmieniający inne wyznanie na katolicyzm.

Według tych ksiąg, w mieście Lublinie, który liczy bardzo niewiele stałej ludności z byłych unitów, przeszło na wiarę rzymsko-katolicką: w parafiach:

Nawiedzenie św. Pawła (kościół Pobernadyński) osób 83

Św. Mikołaja na Czwartku . . 55

Na Kalinowszczyźnie w kościele pod wezwaniem pocieszenia świętej Agnieszki 72

w parafii św. Jana przy kościele katedralnym 547

w tej liczbie 4 prawosławnych, razem 757

W dekanacie chełmskim, według danych »Liber conversorum« przyjęło katolicyzm:

w Chełmie	2015
w Wojsłowicah	410
w Pawłowie	8147
w Olchowcu	164
w Puchaczowie	156
w Łańcuchowie	21
w Milejowie	59
w Żalinie	795
w Chułczycach	298
w Sawinie	986
w Kunowie	587
Ogółem w dekanacie chełmskim	13,348.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. W piątek w nocy hałasował w niesłychany sposób na ulicy Beaty jakiś pijany mężczyzna. Gdy go za to stróż nocny chciał aresztować, strzelił do niego z rewolweru, a następnie zaczął się bronić nożem. Dopiero gdy stróżowi nadbiegła pomoc, zdołano uwięzić nocnego hałaśnika.

Huta Laury. Na łożu śmiertelnem zaślubił dopiero kościelnie swą żonę tutejszy robotnik Kołodziej. Żył on z nią już od dłuższego czasu, związany tylko ślubem cywilnym. Ich pożycie małżeńskie nie było jednakże szczęśliwe. Małżonek nie obchodził się zbyt delikatnie z swą połowicą. Bił ją i maltretował prawie codziennie. W ostatnim czasie zaś rozbił jej czaszkę, wskutek czego umarła. Przed jej śmiercią sprowadzono z więzienia Kołodzieja, i miejscowy ks. kapelan Kaleta udzielił im ślubu kościelengo.

Załęże. Chciałbym nieco bliżej opisać w »Górnoślązaku« stosunki, jakie panują w tutejszej hucie »Baildona«. Na szczególniejszą uwagę zasługuje stalownia. Jest to bezwarunkowo najgorszy i najtrudniejszy oddział pracy w całej hucie. Robotnik musi tam pracować przez cały dzień w największym ogniu, i to tak, że nieraz nie ma ani czasu zjeść obiadu. Nie dziw więc, że niejeden, czując się znużony, chciałby sobie odpocząć na chwilkę. Zaledwie sobie jednakże usiądzie, znalezie się natychmiast przy nim ten lub ów »beamter«, który bez litości nagania go do pracy. Taka uciążliwa praca denerwuje i osłabia w najwyższym stopniu robotnika. Nieraz, powróciwszy do domu zgrzany i spocony, jakby się był w wodzie kąpał, nie patrzy ani jedzenia, lecz czemprędzej kładzie się do łóżka.

JANINA S. ALEKSOTA.

Pod berłem Jagiellonów.

Powieść historyczna z XV-go i XVI-go wieku.

33) (Ciąg dalszy.)

Lato było. W polu brzęczały sierpy i rozbrzmiewały daleko pieśni żniwiarzy. Wygodna kolasa wiozła braci Jagiellonów. Nie mówili nic z sobą. Olbracht był w złym humorze, a Zygmunt smutny i tęskno patrzył ku złocistym łanom pod tchnieniem gorącego wiatru falisto się pokładających po dalekich zagonach. A gdy już minęły bogate łany, mijali rubieże, potem jakieś błota i doliny, później nad staw przybyli, a z oczeretów ozwały się derkacze. Olbracht rozpoczął rozmowę półgłosem z jadącym obok na koniu Kallimachem, gdy tymczasem Zygmunt wsłuchiwał się w muzykę derkaczy i odzywających się tu i owdzie żab. Zmrok zapadał, niebo rumieniło się przepysznym różowym blaskiem, który zwolna przechodził w purpurową barwę. Burza powoli i cicho sączyła swe wody, zdala widać było miasto Łowicz z klasztorami i kolegiatą.

Mijali wsie i miasta, dążąc drogą do Lublina; opuszczali starą Piastów mazowieckich dzielnicę, a gdy już kopce graniczne wyminęli, Zygmunt raz jeszcze oglądnął się i znowu w zadumie tęsknej pogrążył.

A sztandar czerwony z czarnym mazowieckim orłem powiewał jak dalej nad głową miasta i jego dziedziców — Piastów.

* * *

Królewicz Zygmunt do domu nie powracał, bo i gdzież on właściwie miał dom? Wszędzie, dokąd się udał na chwilowy pobyt, a jeździł wszędzie z całym taborem i dworem. Jadąc przypominał sobie smutne słowa z ewangelii:

»Ptaki niebieskie mają gniazda, liszki mają nory, a syn człowieczy niema, gdzieby głowę skłonił«.

Jechał tedy dalej i dalej, i temu »dalej« końca nie było.

IX.

Pan Krzysztof Szydłowiecki powrócił do Poznania, obiecawszy królewiczowi zjechać się z nim w Krakowie. Tymczasem miał porozumieć się ze starostą grodowym w Poznaniu, w sprawie egzekucyi Krzywaka. Starosta naradzał się długo, gdzie się zawsze grodzieńskie sądy odbywały i złożyli sąd.

Krzywak stał przed sądem i wyczekiwał wyroku. Wiedział on prawie, jaki ten wyrok będzie. Sprawy gardłowe zaczynały być gardłem karane; sądy stawały się coraz to surowsze. Trwogi prawie że nie doznawał. Broił, bo broił, ale wiedział, że koniec temu brojeniu być musi. Umrze? Cóż z tego? Prędzej czy później niechaj się to stanie — raz się tylko umiera. Nic go z ziemią tak bardzo nie wiązało. Żył, bo żyć musiał, dokazywał, bo tak chciał, źle ludziom robił, bo dobrze nie umiał, a cicho siedzieć także mu było nie w smak, więc sobie prowadził takie hulaszcze, rozbójnicze życie i nie zdawało mu się wcale, żeby czynił coś tak bardzo złego.

Napatrzył się on takim sprawkom w Niemczech dosyć. Mogli tam tak czynić wielcy panowie i książęta krwi, dla czegożby i on tak postępować nie miał? Trwogi, że się to źle skończy, nie doznawał, bo wiedział, że koniec, to zwykły los wszystkiego.

Był śmiały, nawet bezczelny, a w czynieniu źle znajdował taką samą rozkosz, jak ktoś drugi w czynieniu dobrego. Miał świadomość, że się już wszystko skończyło i jeśli czego żałował to tego, że ludziom zamało jeszcze wlazł za skórę. Stał tedy przed sądem. Na wszystkie pytania, czy uczynił to lub owo, odpowiadał podniesionym głosem, z jakąś niemal zajadłością, a zawsze twierdząco.

— Napadłeś Sortesa?

— Tak, panie starosto — mówił drwiąco, patrząc staroście grodowemu w oczy i podpierając się od strony krótszej nogi na grubej pałce.

Stał krzywy, drwiący, szydzący, z twarzą szatana.

— Obrabowałeś go?

— Naturalnie! Pocóżbym napadał? Czy wybyście, panie starosto, napadali tak bezinteresownie, nie licząc na spory łup?

Starosta był w kłopocie. Jeden w ławników się odezwał:

— On obraża sąd! Niech milczy.

— Niech gada bestya wszystko — rzekł drugi z niecierpliwością w głosie.

— Tak, niech gada — zawtórował mu drugi i niech zapadnie nań wyrok, niech już dłużej ludziom nie zawadza na świecie i nie będzie im zakałą.

Krzywak rzucił straszny wzrok na mówiącego, a sędzia badał dalej:

— I nie zapierasz się morderstwa tego kupca?

— Ale gdzieby ta! po co?! Ja nie takich widział, co mordowali ludzi z czystem sumieniem — a to były ich moście grafy i barony. Ja także nie gorszy, — kto wie nawet, czy nie graf lub baron — i temu się was panowie nie boję wcale.

Sędziowie byli zdumieni odwagą jego bezczelną.

— I śmierci się nie lękasz?

— Nie lękam! — zaciął Krzywak i nogą i podłogę stuknął, a laską stuknięcie jeszcze przedłużył, niby echem

— Czy nie masz nic do powiedzenia na swoją obronę?

— Nic, bo mi się nie chce z wami gadać.

— Czyś miał wspólnika zbrodni;

— Miałem, albo i nie miałem. Ot, jak czasem. Zdarzyło się, to byli jacy, a nie, to się bez nich obeszło. Sam sobie zawsze na świecie wystarczyłem i sam do wszystkiego byłem zdolny. I cóż waszmoście? zabijecie mnie? Zabijajcie, a tylko mądrego kata wybierzcie, bo się na tej sztuce doskonale znam — i kto wie, czy mi kto dorówna. Szkoda, żeście mi tego urzędu nie nadali. Żałujcie, bo ominęła was wielka sława. Gdybyście mnie mieli na tej godności, mówionoby po całej Europie: Ma Rzeczpospolita kata nieporównanego, mistrza nad mistrzami. I ubieganoby się o mnie i złote obiecywanoby mi góry, ale jabym gardził i tam był, gdzieby mi raźniej szła kacia robota — to jest tam, gdzieby częściej musiał funkcyonować topór i szubienica. A jak jabym brał ludzi na tortury! A!

Cisza zalegała salę zamkową, w której sąd się odbywał — wszyscy byli wpatrzeni w mówiącego; trwoga przejmowała serca, podziw przykuwał oczy do tego okrutnika.

Milczycie waszmoście? No, to ja będę gadał, bo to już zdaje się koniec będzie memu gadaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gdyby przynajmniej zarobek odpowiadał uciążliwej pracy, toby praca była jeszcze znośniejsza. Dzieje się jednakże przeciwnie. Tam gdzie dawniej pracowało 13 ludzi, obecnie pracuje tylko 11. A ci 11 robotników muszą tę samą robotę zrobić, co dawniej 13 zrobiło. Zarobek pomimo tego jest zawsze jeden i ten sam, jeżeli nie bywa zniżony jeszcze. Lecz i kar pieniężnych nie szczędzi się robotnikowi na każdym kroku. Za lada błahostkę odtrącają mu przy wypłacie nieraz dość znaczną sumkę.

Pomimo tych niedomagań naszych znalazło się w zeszłych wyborach jeszcze kilkunastu takich nieoświeconych, którzy oddali swe głosy albo na kandydata wielkopańskiego, albo na centrowca. Nie wiadomo, z jakich pobudek to uczynili. Jeżeli spodziewali się polepszyć sobie tym sposobem swój byt i istnienie, to się grubo omylili. Robotnika polskiego potrafi tylko polski ludowy poseł odpowiednio bronić. Jest więc obowiązkiem każdego robotnika, który pragnie ulgi w swej nieszczęsnej doli, głosować i agitować za polskim kandydatem p. Korfantym. Żaden inny kandydat nie broniłby nas energiczniej. Centrowy poseł ks. Kapica jest to przerobiony Polak, a takiemu człowiekowi nie możemy powierzyć naszych interesów narodowych i roboczych. Socyalista p. Morawski zaś rozumieć się będzie dobrze na hebliku i piłce, ale na obrońcę w parlamencie nie jest zdatny. Jego główka jest na to za słaba. Z wszystkich kandydatów najodpowiedniejszym jest p. Korfanty. On przedewszystkiem jest dzielnym mówcą, zna naszą biedę, bo sam przez niejaki czas pracował jako prosty robotnik. Za nim więc agitujmy i popierajmy jego kandydaturę. *Narodowiec.*

Król. Huta. W tych dniach umarła naszemu dzielnemu agentowi p. Nożce jego ukochanm żona. Nieszczęście dotknęło go tem dotkliwiej, im niespodziewanej śmierć nastąpiła. Zacna i szanowana ogólnie małżonka Nożki zmarła po krótkiej chorobie. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie!

Bytom. Ciekawy proces toczył się w tych dniach przed tutejszym sądem ławniczym. Policya bytomska przesłała swego czasu niejakiemu Augustynowi Gusnerowi mandat karny w wysokości 10 marek za nieprawne noszenie orderu papieskiego. Gusner nie zapłacił kary, lecz odwołał się do sądu, który w tych dniach zajmował się tą sprawą.

W toku rozpraw G. zeznał, że przez 3½ roku studyował w Loreto w Włoszech, poczem przystąpił do kongregacyi, która w tem świętem miejscu się znajduje. Za gorliwość, którą okazał w rozszerzaniu tej kongregacyi otrzymał był 14 września 1903 r. od miejscowego biskupa ów order papieski. Zażądał on, by powołano jako świadka aż samego Papieża wraz z biskupem z Loreto. Sąd jednakże nie mógł się przychylić do tego życzenia pomimo najlepszych chęci, natomiast postanowił odroczyć proces, i zażądać wprzód informacyi u ks. kardynała Koppa, jeżeli oznaka, którą Gusner nosi, jest orderem papieskim, czyli tylko prostą oznaką religijną.

Orzegów. W zeszły czwartek odbył się tutaj po raz pierwszy targ. Handlarzy nie przybyło zbyt wiele, myśleli oni bowiem, że na pierwszy targ nie przybędzie bardzo dużo ludzi. A tymczasem ludu zgromadziła się cała masę, wskutek czego przybyli kramarze zrobili świetne interesa. Będą oni przez długi czas pamiętać pierwszy targ orzegowski. Targ odbywać się będzie co czwartek. Jeżeliby zaś na dzień ten przypadło jakie święto, natenczas targ odbędzie się zawsze dzień przedtem, w środę.

Zabrze. Nie dawno donosiliśmy w »Górnoślązaku« o wyborach zastępców gminy i zachęcaliśmy do zainteresowania się temi wyborami i do przeprowadzenia zastępców takich, którzy będą bronili robotników i mieszkańców biednych, dziś ogłaszamy poszczególne okręgi, które będą wybierały zastępców:

Do pierwszego okręgu III klasy należą wszyscy wyborcy, mieszkający na ulicach Bytomskiej, Donnersmarckhuckiej, Folwarcznej, Ocelowej (Stollenstr.), ulicy Noego, Weinberga, Górskiej, Lückego, Hochberga, Pawła od nr. 1 do 30, ulicy Ludwiki, Ziethena, Werdera, ulicy Nadbrzeżnej (Uferstr.), przy drodze do cegielni Kasyera, ul. Emy, konkordyi, Bülowa, Hilgera i ulicy Żydowiny (Ludwigsglück).

Wyborcy tego okręgu wybierają jednego zastępcę. Głosowanie odbywa się we wtorek, 8 sierpnia, od 2 godziny po południu w kasynie Donnersmarckhuty.

Do drugiego okręgu III klasy należą wyborcy, mieszkający na ul. Cesarzewicza od nr. 86 do 100, i od nr. 73 do 141, na ulicy Alsena, Redena, Goethego, Schmidta, św. Barbary, ulicy Rożanej, Dworcowej, Cmentarnej, Hałdowej, Herrmanna, Hutniczej, Środkowej, Piaskowej, Wieżowej i na placu Werkowym.

Wyborcy tego okręgu wybierają jednego zastępcę. Głosowanie odbywa się w środę, 9 sierpnia, od 2 godz. po południu w hotelu Kochmana.

W trzecim okręgu III klasy głosują wszyscy wyborcy, mieszkający przy ulicach Pawła od nr. 31 do końca, Macieja, Sedańskiej, Galdy, Ceglarskiej, Stawowej, Kanałowej, Polnej, Henryka, Michała, Niwnej (Flurstrasse), Cesarzewicza od nr. 2 do 84 i od nr. 1 do 71.

Wybory jednego zastępcy w tym okręgu odbywają się w czwartek, 10 sierpnia, od 2 godziny po południu w oberży Schwerdtnera, na ulicy Cesarzewicza.

W czwartym okręgu III klasy wybierają wyborcy, mieszkający na ulicach Wilhelma, Deichsla, Farnej, Koppa, Roona, Bittera, Hatzfeldta, Zedlitza, Seydewitza, Solgera, na ulicy Krótkiej, przy szosie do Sośnicy, ul. Granicznej, Zielonej, św. Jadwigi, cesarza Wilhelma i Fryderyka.

Wybory jednego zastępcy w tym okręgu odbywają się w piątek, 11 sierpnia, od 2 godziny po poł. w oberży Scholza, na ulicy Glückauf.

W piątym okręgu III klasy głosują wyborcy, mieszkających na ulicach Doroty od nr. 1 do 19 i od 2 do 16, na ulicy Eloryana, Glückauf, Kani, Kościelnej, Rynek, plac Szechego, ul. Szechego, ul. Wałowej, ul. Fryderyka Karola, Wiktoryi, Cesarzewicza od nr. 123 do 163 i od 102 do 144.

Wybory jednego zastępcy w tym okręgu odbywają się w sobotę, 12 sierpnia, od 2 godz. po południu, w oberży Elsnera.

W szóstym okręgu głosują wyborcy, mieszkający na ulicach Urbana, Anny, Adolfa, Wincentego, Bismarcka, Ogrodowej, Kamieniołomowej, Cecylii, Doroty od nr. 21 do 87 i od 18 do 80, ul. Parisiusa, przedłużonej ulicy cesarza Wilhelma, Sądowej, Szylera, Webowskiego i Lilli.

Wybory jednego zastępcy w tym okręgu odbywają się w poniedziałek, 11 sierpnia, od 2 godziny po południu w oberży Graetza.

W siódmym okręgu III klasy głosują wyborcy, mieszkający na ulicach Hohenzollern, Blüchera, Laringa, Körnera, Buchardyego, Bergmanna, Huberta, Hohredego, Albrechta, Szkolnej, Lipowej, Augusty i Szarnhorsta.

Wybory jednego zastępcy odbywają się w tym okręgu we wtorek, 15 sierpnia, od 2 godziny po połud., w oberży Graetza.

W ósmym okręgu III klasy głosują wyborcy, mieszkający na ulicach Cesarza, Kolejowej, Velsena, Guidona, Kolonialnej, Humbolda, Brandenburskiej, Doroty od nr. 82 do 100 i od nr. 89 do 91.

Wybory jednego zastępcy odbywają się w tym okręgu w środę, 16 sierpnia, od 2 godziny po południu w oberży Metza.

Wielkie Dubeńsko pod Rybnikiem. *Baczność przy zbieraniu grzybów!* Coraz częściej powtarzają się obecnie wypadki zatrucia przez grzeby. W pańskich domach dubeńskiej kopalni otruła się w tych dniach cała rodzina, składająca się z ojca, matki i dwójga dzieci. Zwracamy zatem naszym czytelnikom uwagę na to, ażeby zachowali jak największą ostrożność przy zbieraniu grzybów.

Czerwionka. Wielkie nieszczęście nawiedziło familię górnika Wyleciola. Zjadł on w zeszłą niedzielę talerz warzonych grzybów. Wieczorem czuł się jakoś słaby i położył się do łóżka, lecz nie zwracał zbyt wielkiej uwagi na to, tem bardziej, że nie doznawał żadnego bólu. W poniedziałek rano jednakże rozchorowała się cała familia, i musiano zawołać lekarza. Pomimo wszelkich jego usiłowań zmarł najprzód najstarszy 10-letni chłopiec wśród okropnych boleści, a wkrótce potem drugi 9-letni chłopak. Także i żona Wyleciola przypłaci prawdopodobnie życiem swą nieostrożność w zbieraniu grzyb.

Jest to znów przestroga dla kobiet naszych, ażeby zachowały jak największą ostrożność przy zakupnie grzybów.

Szymiszów. Na torze kolejowym pomiędzy Opolem a Szymiszowem stało się straszne nieszczęście. Pociąg towarowy, który z Opola przechodzi tam około godziny 11 przed północą, wykoleił się, 5 wagonów kolejowych wraz z lokomotywą i wagonem pakunkowym zostały doszczętnie zdruzgotane. Z personału kolejowego ponieśli śmierć maszynista Kiełpiński i palacz Köhler. Ten ostatni był żonaty i pozostawia po sobie żonę z kilkorgiem dzieci. Katastrofa nastąpiła tak niespodzianie, że maszynista zdołał zaledwie wydać sygnał ratunkowy.

Kierownik pociągu, który wraz z jakimś dostawcą bydła (na pociągu bowiem znajdowało się kilkanaście sztuk bydła) jechał w wagonie pakunkowym, odniósł tylko lekkie okaleczenia. Na miejsce katastrofy pospieszyło natychmiast pogotowie ratunkowe, które zajęło się rannymi. W jednym z wagonów znajdowało się 12 sztuk bydła rogatego, których jednakże nie można było wyratować, ponieważ wagon, gdzie się znajdowały, zajął taką pozycyę, że go nie można było otworzyć.

Skalmierzyce. Rosyjska straż pograniczna dopuściła się znów pogwałcenia praw pogranicznych. Przedwczoraj około godziny 10 przed południem strzelił kozak do 13 letniej dziewczynki, która na terytorum pruskiem zbierała kłosy razem z innemi dziewczętami, i zabił ją na miejscu.

Jest to wprost brutalnością niesłychaną ze strony rosyjskich soldatów, którzy, zdaje się, robią sobie przyjemność ze strzelania do spokojnych ludzi nad granicą. Władza pruska powinnna stanowczo i energicznie wystąpić przeciwko tak niesłychanej swawoli.

Z daszych stron.

Wiec „Straży“

odbędzie się w Dortmundzie w niedzielę dnia 13-go sierpnia o godz. pół do 4-tej po południu na sali p. Schäfera, narożnik ulic Lessinga i Leibnitza.

Program wiecu i treść przemówień później ogłoszone zostaną.

Mąż zaufania »Straży«.

Wybory kościelne w parafii św. Piusa w Berlinie odbędą się 4 września. Lista wyłożoną jest do 15-go sierpnia od godziny 12—1 w południe w sali konferencyjnej.

Niechaj wszysce dorośli parafianie pilnie z przysługującego im prawa przeglądania list wyborczych korzystają i w liście natychmiast zażądają zapisania go. Po 15 sierpnia, gdy listy zostaną zamknięte, nie będzie już wolno upominać się o to. Kto niebędzie w liście zapisany, nie będzie w dniu wyborów mógł głosować.

»Dziennik Berliński.«

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Kapitulacya Rosyan na Sachalinie.

Tokio. Biuro Reutera donosi o poddaniu się Rosyan na Sachalinie 30 lipca: Rosyjski guberuator wojskowy Ljapunow wysłał parlamentaryusza, który złożył oświadczenie, że Rosyanie z powodu braku środków leczniczych nie mogą dalej stawiać oporu i opatrywać rannych, gubernator więc zmuszony jest, ze względu humanitarności, prosić o wstrzymanie walki. Komendant japoński sił wojskowych zażądał oddania wszystkich zapasów wojennych, własności rządowej, jakoteż map i wszystkich aktów zarządu wojskowego i cywilnego. Te warunki przyjęto i następnego dnia poddano się. Ogółem dostało się do niewoli oprócz gubernatora 90 oficerów i 3200 żołnierzy.

Pismo odręczne cara.

Londyn. »Daily Telegraph« donosi z Nowego Jorku: Witte wręczył prezydentowi Rooseveltowi pismo odręczne cara, który wyłuszcza w niem swe stanowisko, z jakiego zamierza osiągać warunki pokojowe japońskie. Car oznacza wysłanie delegata pokojowego za dowód przyjaznych uczuć wobec prezydenta, którego inicyatywa doprowadziła do skutku konferencyę pokojową. Pismo odręczne nie ogranicza pełnomocnictwa Witego. W końcu zapewnia car o swych przyjaznych uczuciach dla narodu amerykańskiego.

Otwarcie rokowań pokojowych.

Waszyngton. Formalne otwarcie konferencyj pokojowych odbędzie się we wtorek dnia 8-go bm.

Paryż. Do »Matina« donoszą z Waszyngtonu: Witte oświadczył raz jeszcze, że przystępuje do rokowań z dobrą wolą i szczerą chęcią zawarcia pokoju. Jeśli więc układy się rozbiją, nie będzie to jego winą.

Bunty wojskowe.

Warszawa. We czwartek zbuntował się tu oddział petersburkiego pułku gwardyi, żądając lepszej strawy, nowego ubrania, nienoszonego jeszcze przez innych żołnierzy, i skóry na naprawę obuwia, które do tej pory żołnierze musieli kupować z otrzymywanego żołdu, wynoszącego 45 kopiejek na dwa miesiące.

Sądy doraźne.

Warszawa. W nocy z piątku na sobotę na Czystem napadnięto znanego rabusia-nożownika Jackiewicza, zwanego »cudzą krzywdą«. Jackiewicza znaleziono nad ranem nieprzytomnego, z raną od kuli w twarzy i z licznemi ranami na piersiach. Zemsty dokonano w chwili, gdy Jackiewicz urządzał zasadzkę na nową ofiarę.

Dla głodnych rodaków pod zaborem rosyjskim

złożyli w dalszym ciągu:

W Wattenscheid złożyli w pewnem kółku Ignacy Biński 1 mk., Kasper Grodziński 80 fen., Michał Walczak 1 mk., Adam Lesień 50 fen., Szepnon Benecki 1 mk., Andrzej Barczak 1 mk., Paweł Szymański 1 mk., Wawrzyniec Turzyński 1 mk., Jan Rużalski 1 mk., Michał Grzegorczyk 1 mk., Wawrzyniec Szymański 1 mk., Kasper Nowacki 1 mk., Ignacy Kulawinek 1 mk., Wawrzyniec Kmieć 1 mk., Józef Rybel 1 mk., Stanisław Molka 1 mk., Franciszek Niemiec 1,50 mk., Marcin Niemiec 1,50 mk.,

Razem zebrano dotąd 542,30 mk.

Na nagrobek dla śp. Pawła Susa

złożono w dalszym ciągu:

I. L. z Bismarkhuty 50 fen. Zebrane przez p. Teofila Urgaca: W. L. 1 mk. H. 1 mk. F. M. 50 fen. F. B. 1 mk. J. S. 15 fen. F. J. 15 fen. Teofil Urgac 1,20 mk.

Razem dotąd złożono 61,55 mk. O dalsze składki bardzo prosimy.

Od Redakcyi.

Druhowi z Kolonii Hugona. Uwagi nam nadesłane są słuszne, lecz najlepiej było je zaraz na miejscu wypowiedzieć owemu panu, którego swoją drogą o tem jeszcze powiadomiemy. Zresztą pan ów już nie zajmuje stanowiska, o jakiem w liście wspomniano. Pozdrawiamy!

Rozmaitości.

Gdakaj pani! Dawniejszy ambasador amerykański Choate w Londynie był niepoprawnym dowcipnisiem. Senator Depow opowiada o nim następujące wesołe zdarzenie. Choate był pewnego razu gościem u wysokiej rodziny angielskiej. Jednego poranku przy śniadaniu jego sąsiadka upuściła jajko, które miała wziąć w rękę, aby je zjeść. Zaambarasowana panienka zwróciła się z nieśmiałym uśmiechem do ambasadora i odezwała się: »O panie Choate, cóż mam zrobić — upuściałam jajo«. Z najpoważniejszą w świecie miną odpowiedział: »Gdakaj pani, gdakaj!

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 5 sierpnia (Ceny targowe).

Stałe ceny ustanowione przez deputacyę targową.	W markach i fenygach za 100 kg. piękny	średni	pośled.
Pszenica biała	17,30	16,70	16,20
Pszenica żóła	17,20	16,60	16,10
Żyto stare	14,80	14,50	14,00
Żyto nowe	14,20	13,30	12,60
Jęczmień	14,00	13,30	12,30
Owies	—,—	—,—	—,—
Groch »Viktoria«	18,00	16,00	14,00
Groch	17,50	15.80	14,00

Wielki jarmark

Wagon emalii właśnie nadszedł!

Od niedzieli 6 sierpnia do soboty 12 sierpnia

Tylko póki zapas!!!

Nie dla odprzedających!

w Bobrek'a domu towarowym, Katowice G.-S. tylko ul. Poprzeczna

Podczas tego tygodnia jarmacznego

daję moim odbiorcom bardzo znaczne korzyści przy tanich zakupnach.

Materye do prania »Cretons«	metr	24 fen.
Batysty, kolor płótna kratkowany	metr	33 fen.
Muśliny tegoroczne wzory	Serya I. metr 32 fen.	Serya II. metr 38 fen.
Parasole od deszcza	wartość 1,75 mk.	98 fen.
Parasolki dla dzieci		22 fen.
Kolorowe koszule wierzchnie dla panów		1,95 mk.
Kolorowe kołnierzyki dla panów		18 fen.
Kołdry do spania z brzegiem		1,10 mk.
Szkarpetki od potu		19 fen.
Czarne pończochy dla kobiet »Patent«		25 fen.
Niciane rękawiczki damskie		9 fen.
Rękawiczki damskie, przełamane		19 fen.
Bluzki damskie »Voilegewebe«		75 fen.
Gorsety damskie, drel z sprężynami		95 fen.

Fartuszki dziecięce z szelkami		33 fen.
Zapaski do gospodarstwa		33 fen.
Zapaski domowe z naramnikami		65 fen.
Zapaski »Reform«	Serya I. 75 fen.	Serya II. 1,25 fen.
Czapki dziecięce (baretki)		37 fen.
Kapotki dziecięce z materyi		48 fen.
Ceratki z obrazkami		5 fen.
Tasiemka jedwabna »Liberty«	11 cm.	22 fen.
Czarna bawełna	laga	11 fen.
Zapas obsadzek do sukien		2 fen.
Zapas obsadzek do bielizny		2 fen.
Potniki	para	2 fen.
Guziki do bielizny	tuzin	1 fen.
Spilki do włosów i kędziorów	2 paczki	1 fen.
Koronki papierowe	metr	1 fen.

Świeczniki ręczne	5 fen.
Łuty do kawy	5 fen.
Wieszadła do kluczów	5 fen.
Obrączki do bawienia	5 fen.
Tablety kolorowe lakierowane	28 fen.
Wieszadła na pokrywki	32 fen.
Koszyki do noży, 3 częściowe	33 fen.
Wieszadła na ręczniki	35 fen.
Puszki »Picnic«	33 fen.
Doniczki do kwiatów	5 fen.
Kieliszki do likierów z złotym brzegiem	6 fen.
Kubeczki do jaj	2 fen.
Puszki szklane (fason kury)	2 fen.
Kubki z złotym brzegiem, 1/4 litra	7 fen.
Mydło (Lilienmilchseife)	10 fen.

Stroje! Do połowy dotychczasowej ceny tylko tegoroczne **kapelusze słomiane i kwiaty.**

Za darmo stroi się u nas kupione fasony.

Dla zdolnego majstra kowalskiego obeznanego z kuciem koni, budową wozów i pracami budowlanemi jest długoletni

warsztat kowalski

w najlepszem położeniu i z mieszkaniem natychmiast do wynajęcia.

A. Jauernick, oberzysta, Racibórz Wielkie Przedmieście 22.

Meble Łóżka Materace	Kanapy Obrazy Lustra	Wózki dziecięce Wózki sportowe Ubrania

Całe wyprawy ślubne

przy niskich i wygodnych **odpłatach** w nowo otworzonym domu kredytowym towarów i mebli

J. Lichtenstein

Botrop, targowisko końskie 14.

Farby, lakiery, pokosty, pędzle, bronze. Mydełka toaletowe i perfumy. Wielkanocne jajka z cukru. Czekoladę. Wina medycynalne i esencye do wódek. Cygara, papierosy, karty z widokami i powinszowania

poleca

Drogerya pod Aniołem

B. Długiewicz, Bogucice.

Do nowych budynków poleca

wszelkie materyały budowlane

jak tregry, cement, gips, trzcinę, gwoździe, piece żelazne, okucia do okien i drzwi i t. d.

Najtańsze ceny.

S. Wrzeszinski dawniej **Adolf Igel**

ul. Grundmańska **Katowice** ul. Grundmańska.

Królewiecka

loterya pieniężna

(Königsberger Geld-Lotterie)

ciągnienie 17—19 sierpnia

Główna wygrana: 75000 m.

Cena losu włącznie portoryum i listy wygranej 3,30 mk.

Cygara i papierosy

hurtownie i detalicznie. Najtańsze źródło zakupna dla odsprzedających.

R. Weissenberg

kantor loteryi i cygar Królewska Huta, ul. Cesarza 20.

Ziehung 4. th. Septbr. c.

Tilsiter Ausstellungs-

Lotterie

Ministeriell genehmigt. Preussen genehmigt.

21000 Gewinne. Wert Mark

185000

Hauptgewinne i. W. v.

30000

20000

10000

Lose à Mk. 1.—. 11 Stück Mk. 10.—. Porto-Listen 30 Pfg. empfiehlt

General-Debit

Ferd. Schäfer

Düsseldorf.

W Katowicach do nabycia u Br. Coppermann, Eug. Goldstein, Isaak Schäfer i D. Königsberger dostawca nadw.

Wszystkie gatunki

zboża

kupuje i płaci najwyższe ceny

Młyn parowy w Bytomiu

Guttmann & Co.

ul. Krakowska nr. 15.

---

5 i pół morgi owsa

w Rożdzieniu w pobliżu dawniejszej kopalni »Abendstern«, tak jak jeszcze na polu stoi, do sprzedania.

Paweł Kowalski, Król. Huta, ul. Bergfreiheit 2.

Reparacye zegarków

jak najlepiej i najtaniej, tylko robota samego mistrza, bez uczni i pomocników.

Nowe srebrne zegarki od 8,00 mk. pocz.

E. Fey, zegarmistrz

Bytom, Bäckerstr. w pobliżu starego kościoła.

Szanownym Rodakom donoszę, że mam na składzie wielki wybór

ubrań dla górników

i dla innych robotników, jako też burków i kortów śląskich i opawskich i rozmaite resz[...] bardzo tanio.

Materye i wszelkie przydatki [...]pszych ubrań.

Dalej polecam

towary krótkie, artykuły dla dziatek, portmonetki, szczotki i dużo innych rzeczy bardzo tanio.

Oczekując poparcia z strony rodaków, pozostaję z wysokim szacunkiem

Józef Adamczyk, Batenbrok, Rynek I. nr. 57/5.

---

10 000 i 6000 marek

są na II hipotekę w dobrej miejscowości **do oddania.**

2 razy po 24 000 mk.

potrzebne na I hipotekę na dobrze zbudowane domy w Rożdzieniu.

Ludwik Sachs, interes hipotek i gruntów Katowice, ul. Poprzeczna 17.

Telefon 1295.

Kosy

w znanych, dobrych gatunkach pod gwarancyą za każdą sztukę poleca

Emanuel Kozak

Mikołów

skład żelaza i materyałów budowlanych.

DOM

o 3 pokojach, chlew, stodoła i 4 1/2 jutrzyn gruntu, który jest stosowny na budowiska w Wielkim Dubieńsku do sprzedania. Zgłosz. przyjmuje

Karol Cipcer w Rudzie.

Zaproszenia weselne

wykonuje gustownie

drukarnia „Górnoślązaka"

Katowice

ulica Beaty nr. 16.

Odpłata dozwolona!

Baczność! **Magazyn mebli!** Baczność!

Przybył wielki

zapas mebli

każdego rodzaju od prostego do najładniejszego gatunku. Przez zakupno **za gotówkę** jestem w pomyślnem położeniu, **meble bardzo tanio przy ściśle rzetelnej usłudze sprzedawać.**

Obejrzenie mojego składu mebli bez przymusu zakupna każdego czasu chętnie dozwolone i korzystne.

Z wysokim szacunkiem

L. Tichauer następca, magazyn mebli,

Bogucice, obok klasztoru.

Odstawa bezpłatnie przez mój własny zaprząg.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny Antoni Wolski w Katowicach.